

Warszawa, 13 stycznia 2025 r.

dr hab. Krzysztof W. Jankowski

Ocena rozprawy doktorskiej
mgra Łukasza Tomaszuka pt. Prawne uwarunkowania polskich
i niemieckich profesjonalnych klubów piłkarskich. Analiza porównawcza

Dokładnie przed sześćdziesięciu laty na łamach *Kultury i Społeczeństwa* ukazał się artykuł Andrzeja Ziemilskiego¹, w którym – jak stwierdzał sam jego autor – przedstawiona została z perspektywy krajów Zachodu – rekonstrukcja „cudzych dróg myślowych, cudzych pomysłów, [i] cudzych interpretacji” odnoszących się do sportu wyczynowego. Główny wydzźwięk zawarty w nim też można by sprowadzić do twierdzenia, że sport pierwszej połowy lat 60. ubiegłego wieku dalece wyalienował się z pierwotnych dążeń ludzkich przekształcając się z pierwotnej zabawy towarzyskiej w „działalność sportową”. Boisko zastąpił stadion, miejsce umowy towarzyskiej zajął kodeks, kluby stały się biurami, a w miejsce nagrody za zwycięstwo pojawiły się oczekiwania świadczeń za uzyskany wynik – tak w największym skrócie można streścić zawarte w tekście refleksje. Porównując zaś wspomniane przemyślenia z obecną rzeczywistością nie sposób nie zauważyć, że był on na swój sposób proroczy.

Słowne umowy dzieci przyjmujące postać „trzy korki i karny” zastępują formalne zapisy zamieszczone w „Przepisach gry” precyzujące iż rzut różny „przyznaje się, gdy piłka całym obwodem, ostatnio dotknięta przez zawodnika drużyny broniącej, przeszła linię bramkową zarówno po podłożu, jak i w powietrzu, a bramka nie została zdobyta”. W części dalszej przepisu omówiona jest „Procedura”, jego wykonania, a także „Przewinienia i sankcje” grożące drużynie w przypadku popełnionych błędów. Całość tylko tego punktu obejmuje 30 wierszy standardowego maszynopisu. A jest to dopiero początek, gdy uwzględnić inne zapisy dotyczące gry w piłkę nożną, nie mówiąc już o regulacjach wynikających z istniejących ustaw czy kodeksów. I właśnie w tę nową rzeczywistość

¹ A. Ziemilski, Sport stadionów a rzeczywistość społeczna. Hipotezy i wątpliwości. *Kultura i Społeczeństwo* 1964 nr 4, s. 134-146.

doskonale wpisuje się recenzowana praca zwłaszcza gdy uwzględnić aspekt formalnych regulacji jakie odnoszą się do dzisiejszego sportu uprawianego na poziomie wyczynowym.

Liczącą 183 strony pracę tworzą trzy części, na które składa się siedem rozdziałów, nienumerowane zakończenie (*Dyskusja, podsumowanie i wnioski*) licząca aż 22 strony *Bibliografia*, zawierająca spis pozycji literaturowych, internetowych, aktów prawnych i orzecznictwa sądowego oraz spis rycin. Całość poprzedzają streszczenia w języku polskim i angielskim oraz krótki 2 stronicowy *Wstęp*. Całość logiczna i niestety trochę schematyczna (o czym w dalszej części recenzji). Jedyna uwaga krytyczna jaka się tu nasuwa dotyczy bibliografii. Objętościowo dość imponującej, ale łamiącej jedną z zasad redakcyjnych głoszącą, że w spisie literatury powinny się znaleźć jedynie pozycje przywołane bądź cytowane w tekście pracy.

Wstęp zawiera krótkie wprowadzenie w obszar zagadnień poruszanych w pracy oraz syntetycznie sformułowany przewodnik po jej treści i pod tym względem nie odbiega od powszechnie przyjętych standardów.

W trzech rozdziałach składających się na część I zatytułowaną *Założenia teoretyczne* omówione zostały podstawowe kategorie, wokół których ogniskują się treści pracy. Autor dokonuje więc precyzacji pojęcia prawa w ogóle, prawa sportowego i prawa w piłce nożnej (rozd. 1), Przyjmując socjologiczną perspektywę omawia procesy profesjonalizacji, słusznie postrzeganej jako proces wyodrębniania się zawodów w sferze sportu (rozd. 2) wreszcie szeroko rozumianych oddziaływań formalnych instytucji sportu i piłki nożnej (rozd. 3).

Całość napisana klarownym językiem, przedstawiona z szerokiej perspektywy czasowej, Dobre osadzenie poruszanych problemów w literaturze – dodamy nie tylko rodzimej, ale i zagranicznej – należy jednoznacznie postrzegać jako zaletę i tak to postrzegam.

Co się zaś tyczy wątpliwości:

[s. 18 w. 5 od góry] – przyjętym zwyczajem w przypadku cytowania tekstów obcojęzycznych jest zamieszczenie tłumaczenia w języku polskim. Nawet jeśli by przyjąć proponowany w pracy wariant (cytat w języku oryginału zamieszczony w polskim tekście) to tłumaczenie na język polski winno znaleźć się w przypisie. Natomiast w każdym z wariantów obowiązkiem piszącego jest wskazanie źródła, z którego pochodzą cytowane wypowiedzi, czego tu niestety brak. Sądzę, że jest to „wypadek przy pracy” bo choćby na stronie 49 zamykający ją tekst spełnia wszystkie wspomniane kryteria. Na marginesie: uwagi podobnej natury mam w przypadku zamieszczonych rycin na stronach 42 i 49, które zaczerpnięte z anglojęzycznych oryginałów są również pozbawione polskiego opisu. Odpowiedź na pytanie

jak to powinno wyglądać znaleźć możemy na stronie 35 gdzie przedstawiony jest – zaczerpnięty również z literatury angielskiej – schemat, ale z polskojęzycznym opisem.

Myślę też, że chcąc pozostać w zgodzie z językiem logiki stwierdzenie, iż definicje nie mają charakteru wyczerpującego [s. 18 w. 16 g] należałoby zastąpić określeniem, że są one za wąskie bądź za szerokie. Podobnie jak kryteria klasyfikacyjne [s. 44 w. 10 g.] same w sobie nie są rozłączne, lecz dopiero powstała w oparciu o nie klasyfikacja spełnia (bądź nie) warunki logicznej poprawności, czyli rozłączności i wyczerpalności (na marginesie: w takim przypadku bezpieczniejsze jest tworzenie typologii).

[s. 38 i nast.] – czytając ten rozdział nie do końca rozumiem jaka jest różnica między zawodem a profesją (zob. cztery pierwsze wiersze na stronie 39 plus 11w. od góry s. 40) i jakie zdanie ma w tej kwestii autor. Nawet jeśli socjologowie „dzielą włos na czworo” to nie widzę racjonalnych przesłanek, dla których warto zajmować się tym zagadnieniem w tej pracy.

Część drugą tworzy rozdział poświęcony metodologii badań (*Założenia metodologiczne*). Przedstawiony tu został cel i przedmiot badań, postawione zostały pytania badawcze, omówione kryteria doboru próby, jej charakterystyka oraz zastosowane metody badawcze i w praktyce można ten zestaw informacji uznać za wyczerpujący.

Dwie uwagi jakie się nasuwają po jego przeczytaniu ująłbym następująco:

- tytuł pierwszego z podrozdziałów (4.1) brzmi (i słusznie) *Cel i przedmiot badań* jednak tytułowy „przedmiot” nie znajduje uznania w oczach autora w samej treści rozdziału (chyba, że potraktować tak ostatni akapit na stronie 64, który jednak przedmiotem nie został nazwany).

- łącznie w pracy postawiono aż 21 pytań badawczych (3 główne i 18 szczegółowych). Różnica między nimi zaś jest taka, że każda trzecia część spośród nich odnosi się do polskich, niemieckich lub polskich i niemieckich klubów sportowych. To miałem na myśli, gdy we wstępnej części recenzji pisałem o schematyzmie. W moim przekonaniu problemowe ujęcie pozwoliłoby na zmniejszenie do 1/3 liczby pytań, a samą pracę czyniłoby spójniejszą, daleką od znanych skądinąd ujęć w rodzaju: *wpływ „czegoś” na „coś” ze szczególnym uwzględnieniem...* W konsekwencji już sam tytuł III części pracy (*Prawne uwarunkowania trzech najwyższej sklasyfikowanych w sezonie 2018/19 polskich i niemieckich klubów piłkarskich – wyniki badań własnych*) jest nad wyraz opisowy i formalny, zaś struktura trzech składających się na tę część rozdziałów poza tym, że odnosi się do odmiennych rzeczywistości (patrz wyżej: polskiej, niemieckiej itd.) pobrzmiewa jak mantra. Dzieło jest skończone, sprawa tym samym zamknięta, chociaż trudno oprzeć się wrażeniu, że prezentacja wyników analiz

uwzględniająca strukturę problemową (w rodzaju: struktura własności, formy prawne, zasady finansowania czy organy zarządzające... itd.), a w ramach poszczególnych problemów równoległe omówienie sytuacji w polskich i niemieckich klubach sportowych czyniłoby pracę ciekawszą, łatwiejszą i przyjemniejszą w recepcji czego potwierdzeniem może być lektura ostatniego rozdziału (*Dyskusja, podsumowanie i wnioski*). Natomiast uwaga te nie zmienia mojego przekonania, że w sensie merytorycznym przedstawione wyniki analiz zawarte w rozdziałach wynikowych są skrupulatne, rzeczowe i bardzo dobrze udokumentowane.

Na zakończenie kilka uwag i wątpliwości natury redakcyjnej, bardziej do wykorzystania w przyszłości niż jako zalecenia dla bieżącej korekty.

- Nie rozumiem z czego wynika różnica w zapisie tego samego podmiotu raz z zastosowaniem wersalików np. (PIAST S.A. np. s. 76, 84, 85...) innym razem, co w moim przekonaniu jest zapisem właściwym czcionką tekstową (*vide* Piast S.A. np. s. 148).

- Nie widzę też uzasadnienia pisowni wielką literą nazwy *mistrzostwa świata* (s. 38), chyba, że użyjemy tego terminu jako nazwy własnej np. XXII Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej. Podobnie – nawet przy ogromnym szacunku dla organu ustawodawczego nie ma powodu aby słowo *ustawodawca* pisać wielką literą (s. 70, 77, 79, 98...).

- Zwyczajowo też w pracach tego rodzaju nie stosujemy końcówek fleksyjnych przy użytych skrótach np. *CAS-u, GKS-u* (s. 22, 27...) co pozwoli też uniknąć zabawnych połączeń w rodzaju *frak-fight-ów* (s. 54)

- Proponowałbym także przy zapisie liczb wielocyfrowych w miejsce kropek zastosować spacje.

- Praca, która trafia do recenzenta jest dziełem finalnym, trwającego czasem latami procesu badawczego, stąd w jej tekście winniśmy używać czasu przeszłego dokonanego (s. 67 w. 3 g.).

Reasumując: wszystkie przedstawione w recenzji uwagi – nawet te o krytycznym wydźwięku jak i te pomniejsze, o których nie wspomniałem w przedstawionym tekście recenzji nie umniejszają jej wartości merytorycznej i mojej pozytywnej oceny. Opracowanie dotyczące prawnych aspektów funkcjonowania klubów sportowych, a nawet szerzej współczesnego sportu w ogóle uważam za cenne i istotne z punktu widzenia poszerzania wiedzy w obszarze nauk o kulturze fizycznej. Dlatego też – jeszcze raz podkreślając poznawcze walory pracy – wnioskuję o dopuszczenie mgra Łukasza Tamaszuka do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

